

## Kolejarze z Tarnowskich Gór uczczą rocznicę Manifestu PKWN przysporzeniem gospodarce narodowej wielomilionowych oszczędności

### Wezwanie do kolejarzy i klasy robotniczej całej Polski

W obliczu zbliżającego się Święta Odrodzenia, rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, klasa robotnicza Śląska czyni przygotowania do jak najdogodniejszego uczczenia pamiętnej daty 22 lipca 1944 r.

Dokumentując niezłomną wolę walki o pokój i postęp załoga węzła kolejowego w Tarnowskich Górach, dokonawszy szczegółowej analizy możliwości podniesienia poziomu gospodarstwa oszczędnościowej i zwiększenia wydajności pracy podjęła konkretne zobowiązania produkcyjne, wzywając całą klasę robotniczą Polski do uczczenia czynnem Święta Odrodzenia.

W ozdobionej oświetlonej hali remizy parowozowni zgromadziła się dnia 20 bm. załoga kolejowego węzła w Tarnowskich Górach. Za stołem przewodniczącym obok przedstawicieli Partii, Związków Zawodowych i władz kolejowych zajęli miejsca wybitni przodownicy pracy kolejarze: Paweł Kocot, Wiktor Forajter, Stefan Glinka, Helena Kościelna i inni.

Przemówienia sekretarza KP PZPR tow. Mazoleona przedstawiciela KW PZPR tow. Pajaka oraz przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy Stachacza przezywane były długo niemiłkającymi okrzykami na cześć międzynarodowego frontu pokoju, jego wodza Genera

lissimusa Stalina oraz przywódcy polskich mas pracujących Prezydenta Bieruta.

Wśród ogólnego entuzjazmu kolejarze tarnogórscy powzięli uchwałę, w której czytamy:

Miesiąc czasu dzieli nas od radosnej daty — szóstej rocznicy odrodzenia Polski, od rocznicy historycznego dnia, kiedy bohaterka Armia Radziecka wraz z odrodzonym Wojskiem Polskim zapoczątkowały wyzwolenie ziem polskich spod jarzma okupantów hitlerowskich, kiedy zwycięska władza klasy robotniczej w sojuszu z chłopstwem pracującym ogłosiła Manifest PKWN — program wyzwolenia mas pracujących z niewoli kapitalistycznej, program budownictwa zwycięstwa i dobrobytu narodu. Święto nasze spotykamy w okresie gdy po zwycięstwie, przedterminowym wykonaniu 3-letniego Planu odbudowy kraju przystępujemy do realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Kolejarze polscy wnieśli poczynny wkład w dzieło odbudowy kraju, wykonując przedterminowo 3-letni plan przewozów i wraz z całą klasą robotniczą pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uporczywie dążą do sprawnego wykonania zadań przewozowych pierwszego roku sześciolatki.

Aby tego dokonać, aby obniżyć koszty własnej produkcji i usług transportowych, powiększając w ten sposób dochód społeczny

**musimy pracować szybciej, lepiej i taniej**

Wyrazem tych naszych dążeń jest szybko rozwijający się zainicjowany przez maszynistów Czapczyka, Krygiera i Szwarca, masowy ruch współzawodnictwa o przedłużenie przebiegu dobowego i międzyremontowego parowozów, wciągający do współdziałania pracowników wszystkich służb kolejowych i przynoszący gospodarce narodowej milionowe oszczędności.

My kolejarze węzła Tarnowskie Góry chcemy uczcić Święto Odrodzenia Polski nowymi osiągnięciami na froncie gospodarczym i zobowiązujemy się:

**w dziedzinie oszczędności zużycia paliwa:**

Maszyniści parowozowni Tarnowskie Góry za przykładem przodujących kolejarzy radzieckich na wezwanie maszynistów Forajtera, Nowaka i Kempnego zmniejszą dotychczasowe zużycie węgla o tyle ton, by każda drużyna parowozowa co najmniej jeden dzień w miesiącu przejeżdżała na dodatkowo zaoszczędzonym węglu. Przynieście do oszczędności co najmniej na sumę 570 tysięcy złotych miesięcznie.

**W dziedzinie podniesienia wydajności pracy**

Maszyniści osiągną zwiększenie

przeciętnego dobowego przebiegu wszystkich parowozów co najmniej o 3,8 km w stosunku do planu przez 2 — 3-krotne przedłużenie przebiegu parowozów międzyplankami. Zwolni to 3 parowozy do innej pracy i da oszczędności z wykorzystania parowozów i ze zmniejszenia ilości plukanki w sumie 4,530 tysięcy zł miesięcznie.

Pracownicy manewrowi przez lepszą organizację pracy zwiększą ilość przetaczanych wagonów w stosunku do maja br. przeciętnie o 2,2 wagona na godzinę pracy parowozu manewrowego, co przyniesie do 22 lipca oszczędności w sumie 1.440 tysięcy złotych.

Pracownicy stacyjni przez przyspieszenie prac manipulacyjnych i zwalczanie nadmiernej przestoju wagonów skrócą w stosunku do przestoju w maju br. przeciętny postój wagonów na stacji o 0,3 godz. na każdy wagon. Da to możliwość załadować dodatkowo w ciągu miesiąca 620 wagonów i przewieźć nimi około 11 tysięcy ton towarów, co przyniesie kolej w sumie 8.400 tys. złotych.

Rewidenci i pracownicy warsztatów pomocniczych przez zastosowanie szybkościowych metod pracy i stosowanie w szerszym zakresie napraw na torach przyjezdnych i na torach naprawczych zmniejszą o najmniej o 10 proc. ilość wagonów, wyłączonych z ruchu.

**W dziedzinie podniesienia jakości pracy**

Pracownicy stacyjni podniosą ilość regularnie przepuszczanych przez węzeł pociągów towarowych w stosunku do wyników maja br. o 1 proc. i doprowadzą w ten sposób regularność do 92 proc.

Pracownicy parowozowni przez podniesienie jakości napraw oraz lepsze utrzymanie parowozów przez maszynistów osiągną zmniejszenie o 5 proc. w stosunku do dotychczasowej ilości pracogodzin, zużywaną przy naprawie bieżącej na 100 parowozów - km.

Pracownicy węzła przez ścisłe przestrzeganie zasad dyscypliny pracy zaostrożą walkę z awariami i podniosą jakość wykonywanych prac.

**W dziedzinie poprawy stanu technicznego urządzeń**

Drogowcy przyczynią się do usprawnienia pracy węzła przeprowadzając do dnia 22 lipca szereg poważnych prac.

Pracownicy służby elektrotechnicznej przez szybkie ujawnianie i usuwanie usterek w działaniu odpowiednich urządzeń zapewnią w swym zakresie sprawną pracę węzła. Ponadto wykonają do 22 lipca szereg prac ponadplanowych, co przyniesie 928 tys. zł. oszczędności.

**W dziedzinie podniesienia kultury obsługi podróżnych i estetyki**

Wszyscy pracownicy węzła kolejowego a w szczególności kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet i młodzież pod przewodnictwem ZMP, uporządkują budynki i tereny kolejowe, a także zorganizują do 22 lipca na stacji świetlice dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej.

Przyrzekamy uzyskanie w toku realizacji czynu lipcowego osiągnięcia utrzymać i pogłębić w ciągu drugiego półrocza br.

Wypełnienie tych zobowiązań to nasz wkład w dzieło przyspieszenia marszu ku socjalizmowi, to nasza odpowiedź podlegaczom wojennym spod znaku imperializmu amerykańskiego i ich agentom w kraju. Za osiemnastoma milionami podpisów pod Apelem Świątowego Komitetu Walki o Pokój stoją twórcza, uporczywa praca ludu robotczego Polski, stanowiąca nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie pod przewodnictwem Związku Socjalistycznych Republik Rad. Wzywamy wszystkich kolejarzy, wzywamy całą klasę robotniczą do uczczenia Święta Odrodzenia Polski nowymi osiągnięciami w walce o przedterminowe wykonanie zadań gospodarczych pierwszego roku sześciolatki.

**Mówią przodownicy pracy**

Jeszcze nie zamilkły oklaski i okrzyki jakimi kolejarze powitali powzięcie uchwały, kiedy nowym wybuchem entuzjazmu przywitani zebrani pojawili się na trybunie wybitnego przodownika pracy, maszynista PAWEŁ KOCOTA, który oświadczył: „Musimy kroczyć ramie w ramie z żórnikiem i hutnikami wspólną drogą ku socjalizmowi. Jeśli reszta naszych towarzyszy pracy — kolejarzy podejmie tak, jak my zobowiązanie zmniejszenia zużycia paliwa o tyle ton, by każda drużyna parowozowa przejeżdżała na dodatkowo zaoszczędzonym paliwie jeden dzień w miesiącu, to Polskie Koleje Państwowe zaoszczędzą do dnia 22 lipca br. 25 milionów złotych

Wśród grznotu oklasków na trybunie wchodzi znany przodownik pracy, maszynista WIKTOR FORAJTER. Padają mocne słowa zobowiązania: „POSTANAWIAM ZAOSZCZĘDZIĆ TYLE PALIWA, ŻEBY MÓC PRZEJECHAĆ NA DODATKOWO ZAOSZCZĘDZONYM W CIĄGU MIESIĄCA WĘGLU PÓLTORA DNIA. WZY WAM KOLEGÓW MASZYNISTÓW Z CAŁEJ POLSKI DO PODJĘCIA PODOBNYCH ZOBOWIĄZAŃ”.

Maszyniści parowozów pociągów osobowych: Jan Świtalski, Jakub Tyśka oraz J. Kanclerz postanawiają wraz ze swymi drużynami tak zorganizować oszczędną gospodarkę węglową by na zaoszczędzonym paliwie w ciągu miesiąca przejechać półtora dnia.

Zespoły drużyn parowozowych na czele z maszynistami FRANCISZKIEM NOWAKIEM, ALOJZYM ER-FURTEM i innymi podejmują analogiczne zobowiązanie. Jak WIKTOR FORAJTER, zobowiązał się również przejechać 30 tys. km bez plukania parowozu.

Założą kuźni zobowiązała się podnieść wydajność pracy w ten sposób, by osiągnąć 180 proc. normy. Kowale zobowiązali się również dodatkowo do dnia 22 lipca br. wyprodukować 1000 sztuk nakrętek półcalowych.

Trzykrotny racjonalizator i 18-krotny przodownik pracy kowal STEFAN GLINKA uczcił Święto Odrodzenia dokonaniem opracowania nowego pomysłu racjonalizatorskiego: prostownicy do zderzaków zamkniętych. Pomysł ten przyniesie poważne oszczędności kolejnictwu.

Dodatkowe zobowiązania ponad ogólną uwagę przyjął również pracownik służby drogowej, służby teletechnicznej, pracownicy oddziału prądów silnych, robotnicy warsztatów remontowych, uczniowie warsztatu parowozowni, pracownicy administracji i inni.

Podniosłe słowa „Międzynarodówki” zakończyły zebranie.

## Naród radziecki z entuzjazmem aprobuje pokojową politykę zagraniczną swego rządu

### Rada Najwyższa ZSRR wyrażając nieugiętą wolę walki o pokój solidaryzuje się z Apelem Sztokholmskim

#### Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) — 19 bm. zakończyła się sesja Rady Najwyższej ZSRR.

Na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR przewodniczył Jasnow — przewodniczący Rady Związku.

Deputowani i goście powitali burzliwym oklaskami pojawienie się w łóżach rządowych Molotowa, Malenkowa, Berli, Woroszyłowa, Kaganowicza, Mikołajana, Andrejewa, Chruszczewa, Bulganina, Kosygi

na, Szwernika, Susłowa, Ponomarenki i Szkiriatowa.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze radzieccy i zagraniczni oraz liczni przedstawiciele ludności pracującej Moskwy.

Obrazy rozpoczęły się od punktu, przewidującego utworzenie prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Przewodniczącym prezydium Rady Najwyższej ZSRR wybrany został jeden z najsłynniejszych i najbardziej doświadczonych 18-tu zastępców przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR, 15-tu członków prezydium oraz sekretarza prezydium. Na sekretarza wybrano Aleksandra Gorkina.

Następnie Rada Najwyższa przeszła do dalszego punktu porządku dziennego — do utworzenia Rządu ZSRR

W imieniu Rady Seniorów deputo-

wanych Chruszczew zgłasza następujący wniosek:

- 1) ZAAPROBOWAĆ DZIAŁALNOŚĆ RADY MINISTRÓW ZSRR.
- 2) ZLECIC RADZIE MINISTERÓW ZSRR DALSZE WYKONYWANIE OBOWIĄZKÓW KIEROWANIA PAŃSTWEM.

Uzasdniając wniosek — Chruszczew stwierdził, że rząd ZSRR skutecznie wykonywał swe obowiązki i całą swą poprzednią działalnością i ofiarną służbą dla dobra narodu przysłużył się powołaniu do życia (ciąg dalszy na stronie 2-jej)

## Uczestnik wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego przesyła z Moskwy pozdrowienia Kielecczyźnie

Od jednego z uczestników wycieczki chłopów polskich do ZSRR, ob. Tadeusza Młodożeńca z gminy Czyżów Szlachecki, powiat Opatów, otrzymaliśmy list z pozdrowieniami z Moskwy, który poniżej zamieszczamy:

Moskwa, dnia 11.VI.1950 r.

DRUGA REDAKCJO!

Przesyłam pozdrowienia naszej Kielecczyźnie z Moskwy, do której przybyliśmy wszyscy zdrowi i zadowoleni 9-go wieczorem. Na dworcu kolejowym powitano nas serdecznie i autobusami odjechaliśmy do hotelu „Metropol”, gdzie spotkaliśmy się z braćmi Czechosłowakami. Zawarliśmy z nimi miłą znajomość. Oni byli w Moskwie już w drodze powrotnej, bo przez Warszawę wracają już do domu.

Na drugi dzień, po wycieczce, byliśmy na przyjęciu w naszej Ambasadzie, a po obiedzie — w Ministerstwie Rolnictwa Związku Radzieckiego. Przyjęto nas tam i powitano bardzo miło. Potem byliśmy w kinie i w cyrku. Widzieliśmy na własne oczy tak piękne występy artystów moskiewskich, że dotychczas takie rzeczy widzieliśmy tylko na papierze przez malarza namalowane.

Jesteśmy podzieleni na grupy, bo jest nas tutaj wielu chłopów ze wszystkich województw. W drodze powrotnej będziemy mogli chwalić się wiadomościami, jakie będziemy mieli zwiędzając Kaukaz.

Następną wiadomość napiszę z miasta Rostowa, które mamy zwiedzić i stąd rozjechać się do kolchozów.

TADEUSZ MŁODOŻENIEC  
gm. Czyżów Szlachecki, pow. Opatów

## Aby zaszachować „nieoljalną” ludność imperialiści amerykańscy planują zatopienie wsi i miast w dolinie Renu

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland” opublikował ważne dokumenty, w szczególności kilka zdjęć fotograficznych i dwie mapy orientacyjne, demaskujące przestępcze plany agresorów amerykańskich w Niemczech Zachodnich. Aktywni bojownicy o pokój w Niemczech Zachodnich — pisze dziennik — ryzykując życie, dokonali zdjęć i przesłali je do redakcji z prośbą o ich zamieszczenie.

Z dołączonego do zdjęć komunikatu wynika, co następuje:

W St. Goarshausen 2 kwietnia br. zjawia się komisja z amerykańskim pułkownikiem na czele. Komisja ta dokładnie obejrzała masy skalne Lorelei i Koblencji w dolinie Renu. Po kilku dniach rozpoczęły się w całkowitej tajemnicy zakrojone na szeroką skalę prace budowlane wokół skał Lorelei. Wywiercono wielką liczbę otworów do założenia ładunków wybuchowych oraz wybudowano tunele, przeznaczone do tego samego celu. W jednym tylko miejscu u podnóża Lorelei wywiercono 23 otwory o głębokości 4,5 metra każdy i 3 tunele. Podobne otwory wywiercono również na całym wybrzeżu Renu prawie do Limburga, jak i na wszystkich mostach na tej rzece.

„Neues Deutschland” podkreśla, że amerykańscy podlegacze wojenni pod jej wyżej wymienione kroki, mając na względzie wzmagającą się nieoljalność ludności zachodnio - niemieckiej wobec opracowywanych przez imperialistów amerykańskich planów agresywnych w Europie. Wyzadzenie w powietrze skał Lorelei doprowadziłoby do zawalenia Renu przez kamień na głąz w największym jego miejscu, co musiałoby spowodować ogromne spiętrzenie wód, wylew, a w konsekwencji zatopienie wsi i miast, położonych w dolinie Renu.



# jak zostałam kreślarką

## 17 tys. robotników i pracowników umysłowych zdobywa wyższe kwalifikacje zawodowe w Państwowym Technicum Korespondencyjnym

1946 r. ukończyłam szkołę podową w Starachowicach i zapisałam się do Koedukacyjnego Gimnazjum Handlowego. Zrobiłam to bez żadnego przekonania, pragnieniem bowiem było pójście do Szkoły K Pięknych. Tam mnie bardzo nęciło: chciałam zostać malarką lub księżką.

Imnazjum Handlowe ukończyłam trzy lata. Wstąpiłam do Ogniska Kształcenia Plastycznego w Łodzi. Miałam do siebie perspektywę 2-letnich studiów, które umożliwiłyby mi wstąpienie na studia wyższe. W Łodzi uczyłam się wieczorami, pracując w dni w Miejskich Zakładach Aluzacyjno-Wodociągowych. Matka, wdowa, zarabiała na utrzymanie młodszego rodzeństwa, pracując jako telefonistka w Zakładach Starachowickich. Nie mogłam od niej oczekiwać pomocy.

W Zakładach Kanalizacyjnych połam praktycznie rysunki techniczne. Nie lekkie było to poznanie. Gdy raz pierwszy stanęłam przy desce ślarskiej, poczułam wielką obawę, podolałam skomplikowanej pracy kreślarskiej. Wydawała mi się ona poza moje siły. Często po powrocie do domu, zniechęcona pierwszymi niepowodzeniami, płakałam w czułości własnej (rzekomej) — jak em to dzisiaj! bezsilności. Ale po każdym dniu przekonywałam siebie, że nie jest tak źle, że dam sobie radę, że za tym nauka w szkole dawała mi raz większe i nowe wiadomości, które z powodzeniem mogłam stosować do praktycznej pracy zawodowej.

Na skutek ciężkich warunków materialnych nie mogłam jednak nieukończyć nauki w Łodzi. Wróciłam do Starachowic. Tutaj bardzo szybko znalazłam pracę w Biurze Studiów Postępu Technicznego Zakładów Starachowickich.

Już pierwszy dzień mojego pobytu w Biurze i prace, które mi pokazywano, pytając, czy będę je mogła wykonać, umocniły mnie w przekonaniu, że owoym zadanom, nowej pracy, przy włożeniu w nią całej pilności i uwagi, pewnością poddam. Tutaj już nie płakałam, tak jak w pierwszych dniach pracy jako kreślarka.

Biuro Studiów Zakładów Starachowickich poznałam szybko. Spotkałam się tutaj z ludźmi, którzy udzielili mi wszechstronnej rady, pomocy i opieki. Cenne dla mnie były wskazówki kierownika biura tow. Czesława Trzaskalskiego. Słuchałam pilnie wszystkich rad i wskazówek moich starszych kolegów i przełożonych, przysłuchiwałam się ich uczynom rozmowom i określeniom technicznym, starając się zrozumieć jak najlepiej ich znaczenie i sens. Kierownik Biura systematycznie wyjaśniał mi i tłumaczył wszystkie wątpliwości dla mnie tajemnicze wiedzy kreślarskiej, dzięki czemu mogłam robić coraz dalsze postępy.

Biuro Studiów wydaje specjalny Biuletyn techniczny, w którym publikowane są tłumaczenia z radzieckich czasopism i prac technicznych. Moją pierwszą pracą było wykonywanie rysunków technicznych do tych biuletynów. Wykonywanie tych rysunków stało się dla mnie prawdziwą pasją. Wiedziałam, że Biuletyny dostają się do rąk inżynierów, techników i robotników — przedowników pracy. Świadomość, że ja przyczyniam się, w małym choć stopniu, do podniesienia ich kwalifikacji, była i jest dla mnie źródłem radości i dumy.

Codziennie staję przy desce kreślarskiej, rozpinając na niej mapy rysunków. Każdy dzień tej pracy daje mi coraz większą ich znajomość, coraz większą znajomość maszyn, których części i elementy kreślę. Wiem jed-

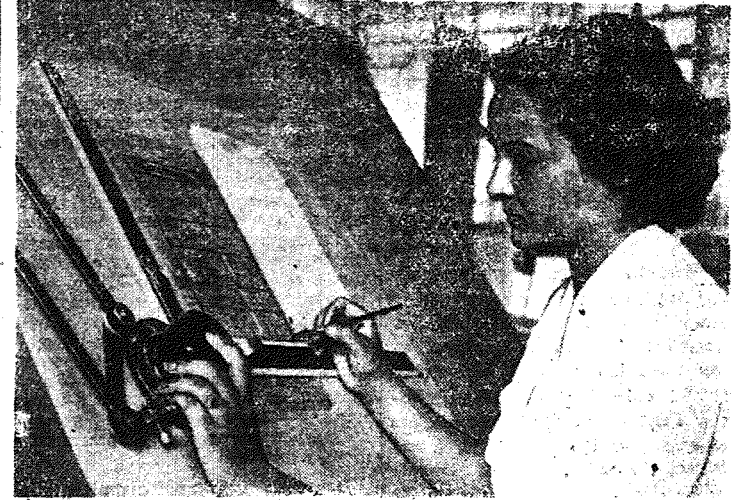
nak, że to jest niewystarczające. Wiem, że trzeba nadal się uczyć, lepiej i głębiej poznawać kreślarsko i maszynę.

Gdy szłam do Ogniska Kultury Plastycznej, miałam aspiracje nauzenia się malarstwa. Chciałam malować barwne pejzaże, chciałam na płótnie oddawać ciepłe pastelowe kolory błękitu nieba, dalekich horyzontów, jesiennych krajobrazów, „martwe natury” i portrety wielkich wodzów i bohaterów.

Te moje aspiracje były niewątpliwie słuszne. Teraz jednak, gdy już związana jestem z fabryką, z produk-

wych ludzi, o których warto pisać, które warto malować.

Tak stałam się kreślarką. W naszym Biurze Studiów jestem jedyną kobietą. A tutaj potrzebni są nowi ludzie, nowe kadry. Jestem pewna, że mogą tu pracować z całym powodzeniem kobiety. Trzeba aby one przyszły do biur, do planowania, do kreśleń technicznych, aby one zastąpiły inżynierów i techników, którzy powinni iść do produkcji. Plan 6-letni i budowa w Polsce podstaw socjalizmu wymaga wielkiego przegrupowania sił — wielkiego przegrupowania kadr ludzkich. I dlatego trzeba aby



LUCYNA RUTKOWSKA  
kreślarka w Zakładach Starachowickich, członek ZMP

cją, z maszynami — moje aspiracje zmieniły się.

Najpiękniejszymi dla mnie pejzażami są teraz maszyny, grające w fabrycznych halach, najcieplejszymi kolorami — pastele zachodzącego słońca, oświetlającego te maszyny, a same maszyny są „żywymi naturami” konstruowanymi przez żywych i dla ży-

coraz więcej kobiet uczyło się zawodów technicznych — pracy na maszynach, planowania i kreśleń technicznych. Ja, ze swej strony zapisałam się na najbliższy, jaki odbędzie się w Zakładach kurs konstruktorów.

Lucyna Rutkowska  
kreślarka  
w Zakładach Starachowickich

17 tysięcy robotników i pracowników umysłowych w całym kraju, nie odrywając się od pracy zawodowej kształcą się na drodze korespondencyjnej w Państwowym Technicum Korespondencyjnym w Warszawie. Liczba słuchaczy tego Technicum, stanowiącego poważne ułatwienie dla ludzi pracy w uzyskaniu wyższych kwalifikacji zawodowych, wzrosła w okresie realizacji Planu 6-letniego trzykrotnie. Pierwsi absolwenci Państwowego Technicum Korespondencyjnego zasilą kadry fachowców naszego przemysłu już w bieżącym roku.

Państwowe Technicum Korespondencyjne w Warszawie kształci wykwalifikowanych robotników dla przemysłu mechanicznego, elektrycznego i chemicznego oraz techników tych samych specjalności i techników dla przemysłu włókienniczego. Czas nauki na pierwszym stopniu kwalifikacji trwa dwa lata, na drugim zaś (kształceniu techników) dwa i pół roku. Ponadto na rocznych i dwuletnich kursach korespondencyjnych szkół przygotowuje kadry fachowych pracowników dla państwowego i uspołecznionego handlu. M. in. tworzą kursy dla specjalistów handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz kursy dla księgowych, sprzedawców i stenografów.

Słuchacze Technicum Korespondencyjnego za niewielką opłatą, mającą charakter progresywny, otrzymują w każdym miesiącu nauki, otrzymują skrypty wykładowe, opracowane przez profesorów wyższych uczelni, wykładowców szkół zawodowych i wybitnych specjalistów przemysłu i handlu. Studiuja, na drodze korespondencyjnej obowiązani są odrabiać bieżące różnego rodzaju zadania i co pół roku przyjeżdżać do Warszawy — siedziby Technicum — na kolokwia i egzaminy wstępne. W opanowaniu trudniejszych materiałów i rozwiązywaniu zadań dopomagają słuchaczom poradnie, zorganizowa-

wane w 19 miastach naszego kraju.

Zakończenie budowy nowego, 5-piętrowego gmachu Państwowego Technicum Korespondencyjnego w Warszawie, który pomieści najnowsze wyposażone laboratoria i pracownie naukowe, sale egzaminacyjne i hotel obliczony na 300 osób oraz wielką stołówkę, pozwoli już wkrótce na znaczne rozszerzenie działalności tej instytucji. W okresie realizacji Planu 6-letniego przewiduje się trzykrotne zwiększenie liczby słuchaczy, uruchomienie działu budowlanego Technicum oraz znaczną rozbudowę sieci poradni na obszarze całego kraju.

## Śladem naszych artykułów i korespondencji

„NAJWAŻNIEJSZY KLIENT — OBYWATELE Z PSS Z OSTROWCA — TO TEN W KOMBINEZONIE ROBOCZYM”...

(Nr 150 (244) „Słowa Ludu” z dnia 2. VI. 50 r.)

W odpowiedzi na korespondencję zamieszczoną pod powyższym tytułem, PSS w Ostrowcu komunikuje, że kierowniczkę sklepu ob. Zofię Kędziór za dopuszczenie do braku papieru do pakowania w sklepie i nieodpowiednie odnoszenie się do klientów zdjęto z kierownictwa sklepu, jedną z ekspedientek przeniesiono do innego sklepu, pozostali personel ostrzeżono o ewentualnych skutkach niewłaściwej pracy w sklepie.

„KOPALNI „STASZIC” POTRZEBNY JEST DENTYSTA”...

(Nr. 152 (246) „Słowa Ludu” z dnia 4. VI. 1950 r.)

Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowcu w związku z tą korespondencją donosi nam, że Ubezpieczalnia nawiązała ostatnio korespondencję z kilkoma dentystami w Krakowie, którzy otrzymali nakaz przesiedlenia się na prowincję i jeden z nich wyraża gotowość objęcia placówki w kopalni „Staszic”.

„TRZEBA ZMIEŃCÍ GODZINY URZĘDOWANIA URZĘDU POCTOWEGO W STARACHOWICACH”...

(Nr. 146 (240) „Słowa Ludu” z dnia 18. V. 1950 r.)

W związku z korespondencją pod powyższym tytułem Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Lublinie komunikuje, że z dniem 20 czerwca br. w dziale kasowym została wprowadzona dwurazowa urzędowanie, a mianowicie od 8 do 12 i od 15 do 18. co umożliwi ludziom pracy korzystanie z usług poczty po godzinie 15-tej.

DOROCZNY OBRACHUNEK TOWARZYSZY Z RADKOWA”...

(Nr. 83 (177) „Słowa Ludu” z dnia 24. III. 1950 r.)

W związku z artykułem, zamieszczonym pod powyższym tytułem, Centralny Zarząd Lasów Państwowych w Warszawie komunikuje, że gajowy ob. Stanisław Brachowski został zwolniony ze służby w administracji lasów państwowych.

„KARYGODNA OMYŁKA”

(Nr 138 (232) „Słowa Ludu” z dnia 20. V. 1950 r.)

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Kielcach w odpowiedzi na korespondencję, zamieszczoną pod powyższym tytułem, nadesłała wyjaśnienie, stwierdzając, że 2-dniowa wycieczka z Kielc do Poznania na Międzynarodowe Targi Poznańskie wyjechała w dniu 3. V. 1950 r. o godz. 23.25, podczas gdy ORZZ w Kielcach mylnie podała Starachowicom termin wyjazdu na dzień 5.V. 1950 r., co pozbawiło robotników możliwości oglądania Targów. Wina leży po stronie ORZZ w Kielcach. Rację miał nasz korespondent.

„ZŁE JEST PROWADZONA GOSPODA LUDOWA W OSTROWCU”

(Nr. 164 (258) „Słowa Ludu” z dnia 16. VI. 1950 r.)

Centralna Spółdzielnia Inwalidów Ekspozytura Wojewódzka w Kielcach donosi w tej sprawie, że odnośnie wydawania napojów alkoholowych w czasie spożywania posiłków w Gospodzie Ludowej w Ostrowcu wydano zarządzenie, zabraniające wydawania tychże napojów w godzinach od 12 do 15. Wydano również zarządzenie, aby zapasy herbaty i kawy gwarantowały ciągłość zapewnienia ciepła piwa.

## Nie chcemy, by dzieci nasze wychowywał zwolennik bomby atomowej

### Mieszkańcy Konopisk domagają się usunięcia katechety ks. Fejcho który nie podpisał Apelu Pokoju

Ksiądz wikary Tadeusz Fejcho, katecheta szkoły podstawowej w Konopiskach, jest człowiekiem, o którym nikt nie ośmielił się powiedzieć, że nie umie on odróżnić podżegaczy wojennych od obrońców pokoju.

Potrąfił również odróżnić „plewy od ziarna” przełożony ks. wikary Fejcho — ks. proboszcz Kielbasiński.

Jednakże gdy w całym kraju rozwinął się potężny masowy ruch pokojowy, ogarniający wszystkie warstwy społeczne, gdy w Komitetach Obrońców Pokoju różnych szczebli i w „trójkach” rozwinięto aktywną działalność na rzecz pokoju 730.021 obywateli, w tym 993 księży, gdy w Konopiskach wszystka miejscowa ludność postanowiła zadokumentować swą niezłomną wo-

ję walki o pokój, składając podpisy pod Apellem Sztokholmskim — księża Kielbasiński i Fejcho wybrali nie ziarno, lecz plewy: Apelu Sztokholmskiego, domagającego się zakazu broni atomowej, nie podpisali. Widocznie zakaz broni atomowej jest obu tym kapłanom niepotrzebny. Widocznie zgadzają się oni na to, by amerykańscy zbrodniarze wojenni „mordowali dzieci w kołyskach, mężczyźni przy pracy, starców przy modlitwie”, nawet w kościele, w którym proboszczem jest ks. Kielbasiński, a wikarym ks. Fejcho.

Początkowo zdziwili się można mieszkańcy Konopisk, gdy dowiedzieli się, że wśród ich podpisów brakuje tylko ks. proboszcza Kielbasińskiego i jego 5 domowników oraz ks. Wikarego Fejchy. Zastanawiali się nad tym, dlaczego tak się stało? Czemu to przytłaczająca większość księży podpisuje Apel Sztokholmski, wielu z nich należy do Komitetów Obrońców Pokoju, chodzi po domach i zbiera podpisy — a ci dwaj księża odmówili?

Na dręczące ich pytania znaleźli jedną, słuszną odpowiedź: obaj

„Komitetowi Rodzicielskiemu wiadome jest, że ks. Fejcho nie podpisał Apelu Sztokholmskiego, tego samego apelu, pod którym widnieją podpisy wszystkich uczciwych ludzi, pragnących pokoju i walczących o pokój. Apel podpisałi wszyscy członkowie Komitetu Rodzicielskiego i wszystkie dzieci uczące się w szkole, w której katechetą jest ksiądz Fejcho. Komitet Rodzicielski wyraża ubolewanie i zdziwienie, że jeden z wychowawców ich dzieci jest wrogiem pokoju, a więc wrogiem dzieci, ich życia i szczęścia. Uczciwemu i rozumnemu człowiekowi żadne prawo kościelne lub świeckie nie może zabronić podpisania protestu przeciwko wojnie, bombie atomowej i zniszczeniu. Jeżeli ktoś odmawia podpisu pod Apellem Sztokholmskim, to robi to z własnej woli, pod wpływem wrogów pokoju. Dlatego też domagamy się, aby naszych dzieci nie uczył ksiądz, będący przeciwnikiem walki o pokój”.

Temu oczywistemu i słusznemu żądaniu rodziców musi zostać uczynione nadeś!

ROMAN GRZYWNOWICZ

## Nasi korespondenci donoszą o zakończeniu szkolenia II stopnia

### W RZO

W dniu 14 czerwca 1950 r. odbyło się w RZO uroczyste zakończenie kursu szkolenia ideologicznego II stopnia. Kurs rozpoczął się 5.X.49 r. Z wynikiem dobrym ukończyło kurs 35. towarzyszy.

Najlepsze wyniki wykazali tow.tow.: Kazimierz Kiljańczyk, Julia Woźniak, Henryk Wasiak, Weronika Szerling, Kazimierz Kratek, Antoni Słomka, Zygmunt Katarowski oraz Lucjan Gago.

Sprawdzianem osiągniętych wyników będzie ich wkład pracy dla uświadomienia politycznego towarzyszy pracy. Kierownik i wykładowca tow. Stanisław Marek wyraził swe podziękowanie dla słuchaczy za ich dobre postępy w nauce.

W imieniu słuchaczy podziękowali Partii za zorganizowanie kursu tow. T. Garda i Antoni Słomka stwierdzając, że pracą w terenie wykaza, że pokładanych nadziei nie zawiodą.

Na zakończenie uroczystości wręczono wszystkim dyplomy oraz nagrody książkowe.

Oprócz tego słuchacze zobowiązali się utworzyć spośród siebie...

korespondentów robotniczych. Jesteśmy pewni, że zobowiązania dotrzymają.

Mieczysław Jagiełło  
Korespondent „Słowa Ludu”

### W Kunowie

Kurs szkolenia ideologicznego II stopnia, zorganizowany przez Komitet Powiatowy w Opatowiu przy kole fabrycznym Świętokrzyskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych w Kunowie, rozpoczął się w dniu 8.X.1949 r. Kurs prowadził tow. Stefan Cieślak, wykładowcą był tow. Feliks Parka, a opiekunem tow. Gabriela Pakula.

Przeciętnie frekwencja słuchaczy na wykładach wynosiła 70 proc. Słabą frekwencję tłumaczy się częstymi zmianami godzin pracy słuchaczy — robotników, pracujących na różnych „zmiarach”, jak również i niedyscyplinowaniem niektórych towarzyszy. Kurs ukończyło 38 towarzyszy, w tym i kobieta.

Komisja egzaminacyjna zakwalifikowała z absolwentów kursu 6 na wykładowców, 9 na prelegentów i 23 na agitatorów.

Uroczyste zakończenie kursu wraz z rozdaniem świadectw odbyło się w dniu 17.VI.1950 r.

Stefan Cwikła  
Korespondent „Słowa Ludu”

# Gdy wysunięto nowych ludzi — w zespole PGR Sędziszów podniosła się produkcja

Do ubiegłego roku zespół PGR Sędziszów uważany był za jeden z najgorszych w okręgu kieleckim. I rzeczywiście: maszyny, będące własnością PGR-u, zawsze prawie były w opłakanym stanie, plany produkcyjne często wykonywano z opóźnieniem, budynki gospodarskie walczyły się, wydajność z hektara była niska. Nic tedy dziwnego, że wśród robotników PGR-u ponawiano ciągle niezado wolenie i nie byli oni wtedy zdolni do poważniejszych osiągnięć produkcyjnych.

Co było przyczyną tego stanu rzeczy? Można na to pytanie odpowiedzieć po prostu: złe rozstawienie ludzi. I dobór kierownictwa był nie-



właściwy — dyrektora PGR-u ob. Kopczyńskiego ostatecznie musiano ze stanowiska usunąć — i wiele innych, niższych stanowisk było źle obsadzonych lub wcale nieobsadzonych, bo „nie ma ludzi”. A żadnego z robotników na wyższe stanowiska nie wysuwano, bo uważano, że się nie nadają. Dziś PGR Sędziszów należy do produjących w okręgu kieleckim. Dzięki czemu to się stało? Znow odpowiemy równie po prostu: **dobrze rozstawiono ludzi.**

Na miejsce dyrektora Kopczyńskiego wysunięto wyrobniaka dworskiego, następnie ogrodnika z PGR — Stupia, tow. Franciszka Adamusa. I dzięki kolektywnej współpracy dyrektora ze spółką z Radą Zakładową oraz organami zjazdami partyjnymi wszystkich majątków, wysunięto od końca ubiegłego roku na wyższe stanowiska wielu robotników, którzy dużo przyczynili się do podniesienia poziomu gospodar ki.

W majątku Sędziszów wysunięto brygadzystę tow. Józefa Kwietnia na stanowisko kierownika majątku. Na stanowisko brygadzysty w tymże majątku wysunięto robotnika rolnego tow. Jakuba Kowale.

W majątku Lubcza nie było obsadzone stanowisko brygadzysty — postawiono tam robotnika, zdolnego organizatora pracy, tow. Stefana Zębałę.

W majątku Bosenica wysunięto robotnika, Stanisława Malickiego, na stanowisko brygadzysty. W majątku Zagaje Józef Siwiec został kierownikiem, zajmując miejsce poprzedniego kierownika, wydalonego dyscyplinarnie z pracy.

Na wiele nieobsadzonych stanowisk zostali wysunięci po odpowiednim przeszkoleniu robotnicy: St. Kościuch — robotnik chlewny w Nieznawicach, który po przeszkoleniu został magazynierem. Zygmunt Machnik ze wsi Wola Święcicka, który przeszedł na koszt PGR-u kurs kalkulatorów i pomimo 5-oddziałowego za ledwie wykształcenia, jest dobrym kalkulatorem majątku Stupia. W majątku Lubcza z powodu braku kierownictwa świetlica nie przejawiała

żadnej działalności. Skierowano na to stanowisko jednego z członków ZMP z Lubczy, Feliksa Wyczyńskiego, — dziś świetlica jest wzorem dla całego zespołu: rozwija się sport, pracuje orkiestra, krzewi się czytelnictwo itp. Zespół Sędziszów starał się obsadzić odpowiednio wytypowanymi robotnikami wszystkie miejsca, przyznane mu na różnego rodzaju kursach. Dzisiaj w zespole są dobrzy traktorzyści, higienicy i inni specjaliści.

Te wszystkie zmiany spowodowały, że zespół PGR Sędziszów rywalizuje pod względem całokształtu gospodarki z zespołem Nieznawice o pierwsze miejsce w okręgu kieleckim. Przed terminem zakończono prace wiosenne. Sprawnie przebiegały sianokosy, dobrze przebiega akcja żniwna: zespół pierwszy w okręgu przystąpił do koszenia jęczmienia ozimego. Zespół przystępuje do naprawy zabudowań gospodarskich. Podczas gdy inne zespoły cierpią na brak materiałów budowlanych, Sędziszów już ma prawie wszystkie przewidziane planem. Jest rzeczą niewątpliwą, że zespół Sędziszów stoi pod względem wysuwania nowych kadr na pierwszym miejscu w okręgu. I jest również rzeczą niewątpliwą, że załoga zespołu przekonała się, jakie po zytywne rezultaty daje właśnie rozstawienie ludzi na kierowniczych stanowiskach.

Dlatego też należy raczej dziwić się, że to śmiało wysuwanie ludzi i szkolenie ich zostało częściowo zahamowane i że znów słychać argumenty że „nie ma ludzi”. Zespół odczuwa w dalszym ciągu brak kierowników majątków, np. w Lubczy, gdzie z powodu niedbalstwa dotychczasowego kierownictwa, majątek stoi na ostatnim miejscu w zespole, a w okręgu — na

jednym z ostatnich miejsc. Potrzeba również mechaników, stolarzy, szoferów, traktorzystów, bednarzy, rymarzy, kowali. W Stupii nieczynna jest świetlica — bo brak kierownika. Specjaliści ci są nieodzowni, a możliwość kształcenia jest. Ostatnio okręg przysłał zapotrzebowanie do zespołu na 30 ludzi na kursy doskonalenia rzemiosła, jednakże dotychczas wytypowano na nie za ledwie 8 ludzi, a 22 nie umiano wyszukać. Dzieje się to tak dlatego, że dyrekcja, Komitet Zespołu PZPR i Rada Zespołu PGR w Sędziszowie, pomimo swych osiągnięć, nie dostrzegają dalszych możliwości. A możliwości te i kandydaci na te stanowiska są. Iluż to ludzi zdolnych jest jeszcze w majątku, iluż jest synów i córek robotników rolnych, którzy nigdzie nie pracują. Do nich należy zaglądnąć spośród nich rekrutować przyszłych specjalistów. A tego na razie nie robi się.

Poważną bazą nowych kadr w PGR-ach są robotnicy sezonowi — chłopcy mało lub bezrolni. Mieczysław Sochacki z Pradeli, robotnik sezonowy w PGR Sędziszów, corocznie pracuje sezonowo i pieli buraki, a ma zdolności i zamiłowanie do kowalstwa — chciałby zostać kowalem. Sezonowa robotnica rolna w Sędziszowie — Maria Koniczna, aż się pali do traktora, chce się uczyć, by później być dobrą traktorzystką. Podobnych do Sochackiego czy Konicznej jest więcej. Właśnie wśród robotników sezonowych na których zdolności dotychczas mało się zwraca uwagi, należy szukać kadr przyszłych specjalistów. Po przeszkoleniu niewątpliwie mogli będą dużo więcej dać z siebie, niż obecnie. Tam należy sięgnąć po nową kadrę.

Niewątpliwie PGR Sędziszów to zrobi. Sl. D.

# Remont narzędzi i maszyn żniwnych dobiega końca

## Wyciągnąć wnioski z niedociągnięć na odcinku planowania remontów

W przygotowaniach do akcji żniwnej duży udział bierze Techniczna Obsługa Rolnictwa, dysponująca na terenie województwa kieleckiego warsztatami naprawczymi, które zobowiązane są doprowadzić cały park maszynowy PGR-ów, POM-ów i SOM-ów do stanu używalności najpóźniej do końca czerwca.

W jakim stadium zobowiązanie to zostało już zrealizowane? Na pytanie to odpowiadają nam sprawozdania i dyskusja na odbytej niedawno konferencji w TOR-ze w Radomiu. W konferencji udział wzięli przedstawiciele użytkowników maszyn żniwnych, władz okręgowych TOR i delegacji Ministerstwa Rolnictwa.

Plan remontów opracowany przez TOR dla terenów kieleckich i województwa lubelskiego znajduje się już w szczytowej fazie wykonania. Do końca bieżącego miesiąca, spodziewane jest poważne przekroczenie zaplanowanych napraw drugiego kwartału i rozpoczęcie remontów maszyn, niezbędnych do późniejszych omłotów i robót jesiennych. Mimo zadawalającego przebiegu teraźniejszych prac TOR-u, zaobserwowano jednak szereg braków i niedociągnięć, wynikłych najczęściej z winy dysponentów i użytkowników remontowanych maszyn, co nie tylko hamuje tempo napraw warsztatowych, lecz grozi w niektórych wypadkach zaprzepaszczeniem włożonego wysiłku.

Do rzędu tych niedociągnięć należy sprawa nieterminowego odbioru wyremontowanych maszyn młocarni nych. Stoją one od szeregu tygodni, a nawet miesięcy, na placu warsztatowym w Radomiu, narażone na działania atmosferyczne, gdyż warsztat nie dysponuje rezerwowymi halami krytymi i tym samym nie może zabezpieczyć ich odpowiednio. Deszcz i słońce zabójczo działają na drewniane części młocarni, która w chwili potrzeby może stać się bezużyteczną, mimo, że wyjdzie z warsztatu. W tej chwili takim opieszłym odbiorcą jest zespół PGR — Starosiedlice z powiatu ilżeckiego oraz CRS — Radom, które mimo wezwań nie odbierają 6 młocarni.

Jest i druga sprawa, nie mniej ważna: Wielu użytkowników i dysponentów nie uzgadnia, lub w ogóle nie planuje remontów uszkodzonych maszyn, lecz dopiero w chwili palącej potrzeby zgłasza się do warsztatów naprawczych. Ten stan rzeczy jest powodem nadmiernego przeciążenia warsztatów pracą w okresie, gdy maszyny winny znajdować się już gotowe do użytku, w rekach użytkowników. Powoduje to również wypadki, że remont maszyny wykonany bywa wtedy, gdy już nie jest ona do pracy w tym sezonie potrzebna. W tej chwili np. znajduje się w warsztatach radomskich 12 lokomobili, z których większość wyremontowana być może dopiero we wrześniu, a nawet w październiku.

Aby zapobiec takiej sytuacji PGR-y POM-y i SOM-y winny dostarczać maszyny bezpośrednio po ich uszkodzeniu do punktów warsztatowych, a nie czekać na ostatnią chwilę. TOR będzie mógł wówczas zgłosić w terminie zamówienia na niezbędne części, rozplanować pracę i ku zadowoleniu użytkownika dotrzymać terminu wykonania napraw maszynowych.

Obecnie Techniczna Obsługa Rolnictwa reperuje traktory, lokomobile i silniki w warsztatach głównych

w Radomiu i Lublinie. Małe remonty młocarni i narzędzi rolniczych wykonywane są także w warsztatach w Busku, Zamościu, Międzyrzeczu.

W terenie pracuje obecnie 68 monterów, zorganizowanych w ruchome ekipy objazdowe, biorące udział w remoncie maszyn na miejscu w PGR-ach, POM-ach i SOM-ach. Prócz tego, do majątków odległych od ośrodków warsztatowych wysłano czolówki, czyli małe warsztaty reparacyjne, zainstalowane na samochodach. Pracują one głównie w rejonie nadwiślańskim, a więc w powiatach przy-czołkowych. W lubelskim pracują również warsztaty półstabilizowane, wyposażone w cały niezbędny sprzęt i narzędzia oraz zapasy części do maszyn rolniczych.

Najlepiej spisuje się dotychczas warsztat w Zamościu, gdzie w planowaniu remontów brali żywy udział użytkownicy. Dobre wyniki ma też i warsztat w Radomiu, gdzie na wyróżnienie zasługują brygadziści: Piotr Skierucha i Marcin Ziętkowski, zatrudnieni w dziale napraw maszyn żniwnych i napraw lokomobili. Z ekip objazdowych najlepszymi wynikami poszczycić się może monter Władysław Bińkiewicz z rejonu Radom, obejmującego powiat: radomski, kielecki, kozienicki i ilżecki oraz część opatowskiego.

Na całym obszarze kielecko-lubelskiego Okręgu TOR toczy się więc walka o pełną sprawność maszyn rolniczych, które rzucone zostaną do akcji żniwnej. Walka ta musi być wspólnym wysiłkiem doprowadzona do zwycięskiego końca. Wl. R.

## Przed nowym rokiem w Liceach Rolniczych

### 140 Liceów wszelkich typów czeka na młodzież robotniczo-chłopską

Z nowym rokiem szkolnym 1950-51 uruchomione zostanie 140 czteroletnich i dwuletnich skróconych liceów rolniczych, kształcących kadry dla potrzeb takich dziedzin rolnictwa, jak: zootechnika, agrotechnika, mechanika rolna, rachunkowość rolna, weterynaria, ogrodnictwo, rybactwo, pszczelnictwo itd.

Uczniowie liceów pobierać będą naukę w liceach rolniczych przez okres 3 lat, następnie skierowani zostaną na 8-miesięczną praktykę do PGR, POM, spółdzielczości itp., po czym powrócą do liceów, aby złożyć egzaminy dyplomowe. Po egzaminach młodzi technicy skierowani zostaną, zgodnie z ich zamiłowaniem i kierunkami nauki, do pracy w poszczególnych instytucjach rolniczych. Część z nich, wyróżniająca się w nauce, będzie mogła kontynuować studia na wyższych uczelniach.

Zapisy do liceów rolniczych nowego typu rozpoczęły się 15 czerwca br. Na kandydatów przyjmowani są uczniowie szkół podstawowych, którzy ukończyli 7 klas. W wyjątkowych wypadkach mogą być przyjęci do klasy II liceów uczniowie szkół podstawowych, którzy ukończyli 9 klas.

Do skróconych liceów dwuletnich przyjmowana jest młodzież pracująca zawodowo, dorośli, absolwenci dotychczasowych liceów I typu, uczniowie 9 klas szkół podstawowych i absolwenci szkół średnich rolniczych.

Kandydatów do liceów rolniczych przyjmują specjalne komisje rekrutacyjne, złożone z przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, ZMP, SP i rad pedagogicznych, które dbać będą o to, aby do liceów przyjął jaknajwięcej młodzieży chłopsko-robotniczej.

W celu przyjęcia z pomocą w nauce niezamożnej młodzieży robotniczo-chłopskiej, Ministerstwo Rolnictwa i R.R. oraz poszczególne instytucje rolne ustanowiły liczne stypendia, z których skorzysta około 70 proc. młodzieży rozpoczynającej naukę.

## ZAOPATRZENIE rynku do produkty Spożywcze

	I-IV 1949	I-IV 1950
MIEŚA TRUSZCZÓW	56.000 ton	89.000 ton
MASŁO	2.600 ton	3.200 ton
JAJ	92 mil. sztuk	104 mil. sztuk

W dniu, w którym obradował w stolicy Polski parlament pokoju — 17 czerwca — ukazał się pierwszy numer dwutygodnika; wydawanego przez Polski Komitet Obrońców Pokoju: „POKÓJ ZWYCIĘŻA”.

Ukazał się on w chwili gdy podsumowujemy wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, gdy 18 milionów ludzi położyło podpisy pod żądaniem zakazu bomby atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy użył tej broni.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim była jedną z największych, najbardziej masowych, najpowszechniejszych akcji politycznych, w jej toku wyrosły wielkie za stępy aktywistów pokoju, 730 tysięcy ludzi agitowało, uświadamiało, przekonywało, prowadząc masy do walki o pokój.

Zakończenie zbiórki podpisów w Polsce nie oznacza bynajmniej końca akcji pokojowej. Przeciwnie, jest otwarciem następnego etapu.

„Ruch obrońców pokoju w Polsce — czytamy w artykule wstępnym pisma „Pokój zwycięża” — przeprowadziliśmy zwycięską wielką mobilizację mas wokół Apelu Sztokholmskiego, idzie dalej po drodze walki o pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, o boju braterskich krajów demokracji ludowej, wspólnie z masami pracującymi krajów kapitalistycznych.

nym. Polski Komitet Obrońców Pokoju, organizując tę walkę i wskazując jej drogi i metody, oddaje dziś w ręce aktywistów polskiego ruchu obrońców pokoju pierwszy numer swego pisma, jako nowego oręża do walki. „Pokój zwycięża” służyć będzie spr

## «Pokój zwycięża» Pierwszy numer dwutygodnika Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

wie tej walki, jej organizowaniu, uświadamianiu społeczeństwa, pomaganiu aktywistom pokoju, ułatwianiu im pracy w wypełnianiu niu wielkich i szczytnych zadań bojowników pokoju”.

Po obszernej cytacji z referatu wygłoszonego przez prezydenta Bierutę na IV Plenum KC PZPR, która rozpoczyna numer, znajdujemy ciekawy i wyczerpujący artykuł sekretarza odpowiedzialnego Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Mi-cyła Kotowa pt. „Człowiek radziecki na straży pokoju”.

Kotow opowiada jak ludzie radzieccy rozumieją walkę o pokój, jak walczą o pokój, umacniając potęgę gospodarczą Związku Radzieckiego, dźwi-

gając na coraz wyższy poziom przemysł i rolnictwo, naukę i kulturę.

Podsumowania doświadczeń i osiągnięć polskiego ruchu obrońców pokoju dokonał na szpaltach „Pokój zwycięża” wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Tadeusz Cwik, a przewodniczący Komitetu prof. Jan Dembowski w artykule „Nasza walka nie ustaje” wytyczył dalsze zadania wyrastające na nowym etapie walki o pokój.

W realizacji tych zadań pismo „Pokój zwycięża”, sądząc już choćby z pierwszego numeru, będzie bardzo pomocne. Tow. Jerzy Kowalewski w artykule o wolnej młodzieży niemieckiej, pisząc o kluczowej pozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce o pokój, opowiada o tym jak doszło do przełomu w świadomości młodzieży niemieckiej, której przytaczająca większość na stałe włączyła się do szeregów bojowników pragnących pokoju i walczących o pokój. Bogaty materiał pierwszego numeru ujęty jest w kilka działów. W bar dzo interesującym dziale „Dokumen-

ty pokoju” znajdujemy list Prezydenta Bieruta do Prezydenta Piecka, deklaratywny Rządu Rzeczypospolitej i Tymczasowego Rządu NRD oraz list wystosowany przez Prezydenta Piecka do Prezydenta Bieruta. Polska Ludowa i Niemcy demokratyczne wytyczają granicę pokoju na istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie.

O tym jak wszyscy ludzie dobrej woli walczą na całym świecie o pokój informuje obszerna kronika „Świat walczy o pokój” oraz przegląd prasy, demaskujący z jednej strony kłowna nia podżegaczy wojennych, z drugiej strony opowiadający o rosnącym i potężniejącym z dnia na dzień ruchu obrońców pokoju.

Osobną rubrykę stanowią meldunki z frontu pokoju u nas w Polsce. Dział „Polska walczy o pokój” — to krótkie noty informujące czytelnika o przebiegu akcji pokojowej w kraju oraz wypowiedzi czolowych ludzi pracy, nauki, sztuki, na temat wielkiej kampanii pokojowej.

Bogato ilustrowany, opatrzone dużą ilością rycin, pierwszy numer „Pokój zwycięża” zawiera ponadto dział recenzji książek i broszur poświęconych sprawie walki o pokój. Zyczymy pismu „Pokój zwycięża”, aby słowa prawdy o pokoju i podżegaczach wojennych dotarły do milionów ludzi w najdalszych zakątkach kraju, mobilizując ich do jeszcze aktywniejszej pracy, do świadomej nieustępliwej walki o sprawę, za którą walczą pod przewodnictwem Związku Radzieckiego miliony ludzi — o pokój. (Dk)

# Wzmocnijmy czujność pracowników handlu uspołecznionego w walce ze spekulacją

Przykładem niewłaściwych metod pracy w handlu uspołecznionym są bazyry kieleckie, które w wyniku stosowania takich metod są niestety nadal dalszym ogniwem (w ujemnym oczywiście znaczeniu) Powszechnego Do mu Towarowego lub Sklepów PSS, czy MHD.

Przyjrzyjmy się dokładnie towarom sprzedawanym na bazarach i cenom tych towarów.

Zacznijmy od towarów tekstylnych, które w dalszym ciągu, mimo licznych akcji zmierzających do zlikwidowania spekulacji tymi towarami stanowią poważną pozycję handlu bazarowego. W PDT można kupić jedwabie w cenie od 800 zł, podczas kiedy identyczny towar na bazarach kosztuje o 300 zł drożej. Podobnie wygląda sprawa z obuwiami, które chociaż zakurzone i niewyszyczone, przypominają obuwie ze sklepu uspołecznionego, różniac się jedynie ceną wyższą o 1000 zł. do 2000 zł. Przykłady można by mnożyć, podając różne esortymenty, od przemysłowych pozawazy, na spożywczych skończywszy. Przykłady te świadczą także o tym, że walka ze spekulacją nie jest zakończona, że w akcji nie wzięły się jeszcze armia sprzedawców uspołecznionych, niedostatecznie rozumiejących swoją rolę za kontuarem, że nie wzięli się do niej jeszcze sami kupujący.

Jakie z tego wnioski? Przede wszystkim należy unaktywnić pracowników placówek handlu uspołecznio-

nego w walce ze spekulacją. Organizacja partynia winna dołożyć starań, aby pracownicy PDT czy PSS zrozumieeli należycie znaczenie tej walki, aby sprzedawanie dla wykonania planu, nie było jedynym motywem sprzedaży. Za klientem należy widzieć albo człowieka pracy, albo spekulanta, któremu bezwzględnie trzeba uniemożliwić handel przez odmówienie dostarczenia mu towaru. Towary szczególnie atrakcyjne, na które jest wielki popyt, należy sprzedawać tylko

## Aktyw Związku Zawodowego Pracowników Finansowych wyjedzie do Warszawy

W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się w Warszawie rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Finansowych, na którym poruszone będą zagadnienia współzawodnictwa pracy w aparacie finansowym oraz praca Zw. Zaw. Prac. Finansowych na odcinku rozbudowy i opieki nad kadrami. Udział w obradach wezmą wszyscy przewodniczący oddziałów terenowych oraz czołowy aktyw związkowy naszego województwa.

## Z książki zażeń «Słowa»

# W cukierni spółdzielczej trzeba wiele usprawnić

List ob. W. P. świadczy o bolączkach i niedociągnięciach jednej w naszym mieście, reprezentacyjnej cukierni spółdzielczej.

— Nie poraz pierwszy widzę, zachodząc do Cukierni PSS Nr. 1, aby się czegoś chłodzącego napić, lub zjeść lody, że na bujcie stoją tace z ciastkami, nie zabezpieczone przed muchami, które spacerują sobie po ciastkach z całym spokojem, zostawiając po sobie wcale nie pożądane ślady. Przepisy sanitarne wyraźnie nakazują, że ciastka, przeznaczone do konsumpcji winny znajdować się w odpowiednich gablotkach pod szkłem, lub przykryte muslinem.

Druga sprawa dotyczy zaopatrzenia cukierni w napoje chłodzące. Poprosiłem o butelkę wody sodowej. Okazało się, że nie ma. Zamówiłem piwo — także nie ma. Nie było także oranżady, wobec czego zadawałem sobie pytanie, jak kierownictwo cukierni troszczy się o klientów i jak sobie wyobraża obowiązki przedsiębiorstwa uspołecznionego, dbającego o ludzi pracy, o ich gusty i potrzeby.

Sądząc, że cukiernia spółdzielcza winna włożyć więcej inicjatyw w wykonywanie pracy, polegającej na jak najlepszym zaopatrzeniu klientów.

Uwagi autora listu są słuszne, zarówno jeśli chodzi o nakrycie ciastek przed muchami, jak też o zaopatrzenie, które często rano, lub popołudniu

ko w takich ilościach, jakie są kupującym potrzebne do własnego użytku. Towary takie należy wyklądać na stoiska po południu, aby ludzie pracy, kończący swoją pracę w tym czasie, mogli się w towary zaopatrzyć, zanim zostaną one wykupione przez mających zawsze czas spekulantów.

Przebieganie towarów na bazyry jest przykładem niedostatecznej sprawności personelu handlu uspołecznionego, działającego za mało skutecznie. Należy bezwzględnie przystąpić do likwidacji niedociągnięć przez szkolenie personelu i uświadczanie, że spekulację trzeba zwalczać codzienną pracą.

Słowa tow. Bieruta: „bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego, znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnowana”, najlepiej określa, jak ważne jest zadanie włączenia się do walki ze spekulacją całego aparatu handlu uspołecznionego.

Po radość, odpoczynek i słońce...

# Wczasy kolarskie, krajoznawcze, wypoczynkowe cieszą się wielkim wzięciem u ludzi pracy

Bardzo ciekawą i popularną formą wczasów są wczasy krajoznawcze w górach, na Mazurach, rzecznie, nadmorskie i kolarskie. Organizacja tych wczasów prowadzona jest przez ORZZ, PRZZ-ty, do których należy zgłaszać swoje uczestnictwo. Wczasy takie trwają od tygodnia do 2 tygodni.

Uczestnicy otrzymują normalne świadczenia: zakwaterowanie, wyżywienie w kilku dniach na szlaku i bezpłatny przejazd do miejsca, gdzie rozpoczyna się trasa wczasów z możliwością powrotu po jej ukończeniu z ostatniego etapu trasy. Trasy wczasów np. kolarskie przewidują szlak mazurski z Elbląga do Ornety, Lidzarka Warmińskie-

go, Kętrzyna, Węgorzewa, Mrągowa i Olsztyna, szlak nadmorski z Mielna, przez Darłówek, Ustkę, Łebę, Lisi Jar, do Jastarni, oraz szlak podgórski z Krynicy przez Piwniczną, Szczawnicę, Czorsztyn, Białowinę Tatrzzańską do Zakopanego.

Jest rzeczą wskazaną, aby wczasy zarówno krajoznawcze, jak też wypoczynkowe w domach wczasowych wykorzystywane były przez jak największą ilość robotników, którym przywracają one zdrowie, siły i zwiększają wydajność pracy. Niewątpliwie, pozytywnym jest fakt, że coraz więcej ludzi pracy bierze we wczasach udział i że zainteresowanie się wczasami krajoznawczymi jest coraz większe.

# Pod hasłem «Ludowa Marynarka Wojenna na straży pokoju» obchodzić będziemy tegoroczne «Dni Morza» Bogaty program imprez i uroczystości w Kielcach

W dniach od 28 bm. do 29 bm. obchodzić będziemy w całym kraju „Dni Morza”. W roku bieżącym wszystkie uroczystości i obchody związane z „Dniami Morza” odbędą się pod hasłem „Ludowa Marynarka Wojenna na straży pokoju i granic morskich Rzeczypospolitej”.

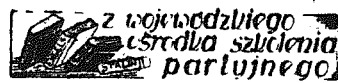
Znaczenie tego-ocznych „Dni Morza” jest również szczególnie ważne ze względu na to, że w roku ubiegłym nastąpiło zjednoczenie organizacji Ligi Morskiej i Związku Zachodniego. Równocześnie został przekazany Lidze Morskiej całokształt wyszkolenia i przysposobienia morskiego naszego społeczeństwa, którym do tychczas zajmowały się różne instytucje zarówno państwowe jak i społeczne. Obecnie LM przejęła brigada przysposobienia morskiego „SP” oraz wszystkie ośrodki sportu wodnego jak „yacht-kluby” itp. Niezależnie od tego oddano również pod opiekę LM wszystkie istniejące szkoły morskie jak PCWM, Szkołę Jungów i Żeglugi Śródlądowej.

Celem godnego przygotowania obchodów i uroczystości związanych z „Dniami Morza” na terenie naszego województwa utworzony został przed kilkoma dniami w Kielcach Wojewódzki Komitet Wykonawczy „Dni Morza”, w skład którego weszli: prezes Zarządu Okręgowego LM tow. Kopecz jako przewodniczący oraz przedstawiciele KW PZPR tow. Moskwa, ORZZ tow. Juszczyk, ZMP ob. Gozdur, SP ob. Hacia oraz LK o. Zabkowska. Równocześnie utworzone zostały sekcje propagandowa, imprezowa, dekoracyjna i finansowa, których zadaniem będzie ściśle wykonywanie poszczególnych prac przygotowawczych zleconych przez Wojewódzki Komitet wykonawczy.

W Kielcach przebieg uroczystości i obchodów wyglądać będzie następująco: 23 czerwca odbędzie się capstrzyk ulicami miasta, poczym nastąpi złożenie wieńców pod pomnikiem Wdzięczności i uroczyste podniesienie bandery LM nad stawem w parku miejskim. W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych odbędą się tradycyjne „wianki” w parku miejskim z udziałem zespołów artystycznych i wielkim pokazem ogni sztucznych. W dni następne odbędą się koncerty orkiestr miejscowych zakładów pracy i związków zawodowych dla świa-

ta pracy w godzinach popołudniowych w parku miejskim. Na zakończenie obchodów tegorocznych „Dni Morza” odbędzie się wielka zabawa ludowa w sali Ligi Morskiej.

Jak więc widzimy program obchodów i imprez przedstawia się imponująco i niewątpliwie przyczyni się on do dalszego spopularyzowania za gadnień morskich wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa. (J. K.)



Sroda 21. VI. w godzinach 14 — 18 odbędzie się konsultacja indywidualna z historią WKP(b) Konsultację przeprowadzi tow. Maj.

Piatek 23. VI. w godzinach 14 — 18 odbędzie się konsultacja z Polską Współczesną na temat „Demokracja ludowa”. Konsultację przeprowadzi tow. Piątkowski.

# WIĘKSZE WYGRANE 60 LOTERII 5 dni ciągnięcia I-e klasy

Główna wygrana data 1.000.000 zł padła na Nr 115255 w Katowicach.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 34769 105468 108727.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 1288 47194 57908 78785 86845 93508.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 9380 10529 11535 21008 27071 29379 38726 39571 66847 103488.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 9658 69012 84092 87681 97418 107921.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 2154 4814 19287 20406 20751 28136 26553 26720 27244 51844 53995 58387 61818 68517 71361 75290 76221 76844 77358 77914 79280 83694 84886 84980 97405 98527 100710 103511 107850 109340 112218 112784 114268.

# ŚRODA

21 CZERWCA Na ogół dość pogodnie z zamgleniami w godzinach rannych, chwilami chmurno, temperatura dnem do plus 26 stop. C., nocą około plus 10 stop. C., wiatry słabe zachodnie i południowo-zachodnie.

TEATR: PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA: „BAŁTYK” — wyświetla program składowy z filmów kolorowych rysunkowych produkcji radzieckiej: „Słoń i mrowka”, „Mistrz narciarSKI”, „Noc noworoczna”, „Kim zostałaś?”, „Dzieje jednej obrączki”.

„WARSZAWA” — wyświetla film produkcji radzieckiej „Pioska Absaja”. Dorwolony od lat 16.

APTEKI: max. Lardo — Plac Partyzantów.

## PRZETARGI

Komitet Odbudowy Pomnika Wdzięczności przy Powiatowym Oddziale TPPR w Częstochowie ogłasza przetarg na wykonanie Pomnika Wdzięczności „Czołgisty”. — Plac Stalina w Częstochowie, z materiału trwałego, w pełnej kompozycji wg projektu Obywatela Policjińskiego. Projekt można obejrzeć w Sekretariacie Powiatowego Oddziału TPPR w Częstochowie, II Aleja Nr 35, każdego dnia w godzinach od 8—16 prócz niedziel i świąt, do dnia 30. VI. br. godz. 12-tej, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert Oferent winien złożyć wadium w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy. W razie uchylenia się oferenta od podpisania umowy zgodnie ze złożoną ofertą, wadium ulega przepadkowemu na rzecz Komitetu Odbudowy Pomnika. Komitet Pomnika zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. Komitet.

## Poszukiwanie pracowników

1) Inżyniera lub technika z długoletnią praktyką — na stanowisko kierownika robót inwestycyjnych 2) dwóch techników budowlanych do robót inwestycyjnych 3) technika — na stanowisko kontrolera technicznej produkcji 4) inżyniera górnika lub technika górniczego z długoletnią praktyką — na stanowisko kierownika eksploatacji (produkcji) 3-ch kopalń kamienia 5) inżyniera lub technika — na stanowisko kierownika produkcji przeróbki maszynowej kamienia (lamacz, grysownia, młyn). 6) technika mechanicznego — na stanowisko kierownika sekcji mechanicznej 7) starszego kucharza 8) kalkulatora 9) starszego

księgowego bilansistę - planistę 9) referenta sekcji planowania 10) referenta sekcji zaopatrzenia 11) maszynistkę wysokokwalifikowaną przyjmą od zaraz do pracy Kamieniołom i Klinicznie Komunikacji, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Kamieniołom Zagnańsk, p-ta Zagnańsk, telefon: Kielce 17-05. Wynagrodzenie wg tabeli plac pracowników umysłowych zal. Nr 7 do układu zbiorowego pracy dla pracowników zatrudnionych w przemyśle mineralnym. Potrzeba również od zaraz pracowników fizycznych niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy przemysłu mineralnego. 910

Inżyniera względnie uprawnionego technika na stanowisko kierownika oraz buchaltera poszukuje od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Zarząd Miejski w Jędrzejowie. Wynagrodzenie wg umowy stosowanej w budownictwie. Zgłoszenia kierować: Zarząd Miejski Jędrzejów 14 Stycznia 2, pokój nr 5. 884

## Drobne ogłoszenia

### DZIA 12. 6. br. zagubiono okrągłą pieczęć z napisem C. P. N. Stacja benzynowa Nr 148, którą unieważniamy. Znalazca proszony jest o przekazanie pieczęci na adres CPN E/O Kielce, ul. Różna 23. 882

POMOCNICA domowa potrzebna natychmiast Katowice, Damrota 6, mieszkanie 8. 890

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RRU Kielce Rudka Mieczysław. 920/487

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych Nr 182010 Zawisza Czesław. 921/488

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych Ceramiki Pokrewnych Zawodów w Polsce, 293561, Tyżuk Michał. 922/470

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 2581 Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, kartę rejestracyjną wojskową Zarząd Miejski Kielce, Borski Aleksander. 923/471

ZGUBIONO legitymację wydaną Podstawowa Szkoła dla dorosłych ZMP i Zakłady Nr 2,5920 Skarżysko, zaświadczenie rejestracji wojskowej, Jaworski Roman. 924

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną wydaną RRU Busko - Zdrój, Cieśla Józef syn Antoniego Stefani Oset urodzony 6 marca 1919 roku w Suchowoli, zamieszkały w Głogów. 925

ZGUBIONO dowód rejestracyjny wydany przez Urząd Zatrudnienia Starachowice na nazwisko Nowak Maria. 926

ZGUBIONO legitymację Zakładów Starachowickich na nazwisko Kosacki Władysław. 927

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Miejski Starachowice, legitymację związkową Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych na nazwisko Cedro Józef. 928

TRZYMIESIĘCZNE, nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrzynka 163. 882

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną kartę SP zaświadczenie towarzyskie, Pietraszek Eugeniusz. 908

ZGUBIONO legitymację służbową KZWM nr 1540 Pietrasz Mieczysław. 921/486

## W Szczawnie-Zdroju rozpoczął się międzynarodowy turniej szachowy

WALBRZYCH. W pierwszej rundzie Międzynarodowego Turnieju Szachowego o Memoriał im. Przepiórki wyniki spotkań były następujące:

Szabo (Węgry) wygrał z Simaginem (ZSRR), Grynfeld (Polska) — poddał się Kottnerowi (CSR), Barcza (Węgry) wygrał z Tarnowskim (Polska), Keres (ZSRR) wygrał z Poltyssem (CSR), Trojanescu (Rumunia) wygrał z Ariamowskim (Polska).

Odłożono partie: Pagatsch (Węgry) — Auerbach (ZSRR), Szapiel (Polska) — Gawlikowski (Polska), Pytlakowski (Polska) — Tajmanow (ZSRR), Heller (ZSRR) — Zita (CSR), Koeberl (Węgry) — Bondarewski (ZSRR).

# WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

## Pod hasłem walki o pokój województwo kieleckie obchodziło uroczyste Święto Kultury Fizycznej

W dniu Święta Kultury Fizycznej we wsiach województwa kieleckiego młodzież wiejska masowo demonstrowała swą sprawność i tężyznę fizyczną, wyrażając w ten sposób niezłomną wolę utrwalenia pokoju światowego. Na pięknie udekorowanym stadionie w Suchedniowie (pow. Kielce) zwracał uwagę transparent z napisem „Święto Kultury Fizycznej manifestacją pokojową sportowców Polski Ludowej”.

W województwie kieleckim w obchodzie święta Kultury Fizycznej wzięło udział ponad 8 tysięcy członków Ludowych Zespołów Sportowych. Uroczystości odbyły się w ok. 200 gminach.

Szczególnie uroczystości obchodzono

olimpijczykiem ob. Siedleckim na czele.

Święto Kultury Fizycznej miało również imponujący przebieg w Jedlni, gdzie w ramach pokazowych zawodów sportowych na tamtejszych kortach tenisowych rozegrano szereg spotkań towarzyskich z udziałem czwórczyków LZS-u.

Również masowy udział sportowców wiejskich w ich wsiach należy zanotować w Stopnicy i Pińczowie, gdzie odbyły się pokazowe zawody sportowe w piłce nożnej, ręcznej i lekkoatletycznej.

W dniu Święta KF wręczono zasłużonym na polu upowszechniania wychowania fizycznego na wsi działaczom sportowym 2 złote oraz 20 brązowych i srebrnych odznak. Złote odznaki otrzymali przewodniczący Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego we Włoszczowie ob. Śmietana oraz przewodniczący PRS W Jędrzejowie — ob. Przeździecki. Srebrne odznaki wręczono m. in. ob. Pająkowi, zasłużonemu działaczowi sportowemu w Białobrzegach, ob. Siedleckiemu (Radom), który walczył przyczynił się do powstania basenu w Białobrzegach oraz niestrudzonej entuzjastce i działaczce sportowej w Jedlni ob. Kilińskiej.

## Doskonałe wyniki lekkoatletek radzieckich

MOSKWA. W 500 miastach Związku Radzieckiego rozpoczęła się pierwsza runda korespondencyjnych zawodów lekkoatletycznych, w których bierz udział ponad pół miliona zawodników i zawodniczek.

W Moskwie na starcie stanęło ponad 10 tys. uczestników. Uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. M. in. Czudinowa pobiła rekord ZSRR w trójboju, uzyskując 2827 pkt. Wynik ten jest o 173 pkt. lepszy od starego rekordu. W biegu na 100 m Malszyna wyrównała rekord ZSRR, wynikiem 11,9 sek. W kulii Andrejewa osiągnięta odległość 14,29 m.

W Baku 17-letni Biedałow pobili rekord juniorów ZSRR w biegu 80 m ppł. wynikiem 11,9 sek.

## Międzynarodowe zawody żużlowe w Brnie

PRAGA. W Brnie odbyły się zawody motocyklowe na żużlu z udziałem Szwedów Larssena i Janssona, Holendra van Doorsnika, Austriaków braci Killmayer i czołowych zawodników CSR.

Najlepszy czas dnia uzyskał Larssen — 1:27,7 min., który w biegu finałowym zajął I miejsce przed Havelką, Spinką i Janssonem.

Zawody te były trzecią eliminacją indywidualnych mistrzostw CSR, w których prowadzi Havelka — 29 pkt., 2) Spinka — 27, 3) Kadlec — 22, 4) Rosak — 21, 5) Lucak — 20 pkt.

### A. Czechow

## Zły chłopiec

Iwan Iwanowicz Łapkin, młodzieniec o sympatycznym wyglądzie, i Anna Siemienowna Zamblicka, paniąka o zadartym nosku, zeszedli w dół urwistego wybrzeża i siedli na ławeczce. Ławeczka stała tuż przy samej wodzie, pomiędzy gęstymi zarostami młodej brzozy. Był to cudowny kąciek. Siadzie tu sobie człowiek i wnet się schowa od całego świata, widzą go tylko ryby i pajaki pływaki, błyskawicznie biegające po wodzie. Młodzi ludzie uzbrojeni byli w wędkę, siatki, słoiki z robakami oraz inne przynalności, niezbędne do rybołówstwa. Siadysz sobie, z miejsca wzięli się do łowienia ryb.

— Jakże szczęśliwy jestem, że wreszcie jesteśmy sami, — zaczął Łapkin, uprzednio się rozejrzawszy. — Mam pani tak wiele do powiedzenia... O bardzo wiele... Gdy ujrzałem panią po raz pierwszy... pani wędka się poruszyła... zrozumiałem poco żyje, zrozumiałem, gdzie jest to bóstwo, któremu poświęcić swe uczucie, pracowite życie... Zdaje się, że to coś większego... znowu szarpie... Ujrzał panią, pokochałem ją pierwszą miłością, pokochałem namiętnie. Niech pani zaczeka, niech ryba mocniej się zahaczy... O najdroższa moja, zaklinam, błagam o odpowiedź, czy mogę się spodziewać — nie wzajemności, nie! Tego nie jestem wart, nie śmiem nawet marzyć o tym, — czy mogę się spodziewać... Już, niech pani ciągnie.

Anna Siemienowna szarpnęła wędkę w górę i mimowolnie wyrwał się jej okrzyk. W powietrzu błysnęła srebrzysto-zielona rybka.

— Mój Boże, oko! Prędzej, prędzej! Zerwał się! Oko zerwał się z haczyka, parę razy podskoczył na trawce w kierunku rodzimego żywiołu i... bęc do wody.

W pościgu za rybą Łapkin nienaumyślnie, zamiast ryby złapał rękę Anny Siemionówny, nienaumyślnie przycisnął ją do warg... Ta wyrwała rękę, lecz już było za późno, usta bowiem nienaumyślnie złączyły się w pocałunek.

Wypadło to wszystko jakoś mimowoli. Po pierwszym pocałunku nastąpił drugi, następnie przysięgi, zaklęcia... Szczęśliwe chwile! Niestety, na ziemskim padole nie ma absolutnego szczęścia. Szczęście albo nosi truznicę samo w sobie, albo też zostaje zatrute czymś z zewnątrz. Tak było i tym razem. Gdy się młodzi ludzie całowali, nagle rozległ się śmiech. Spojrzawszy w kierunku rzeki, zakochani ośmupili.

Zanurzony po pas w wodzie, stał przed nimi nagi chłopak. Był to Kola, uczeń, brat Anny Siemionówny, gimnazjalista. Stał w wodzie, przypatrywał się zmieszanej parze i złośliwie się uśmiechał.

— A-a-a... widzę, że się całujecie. Cóż, bardzo dobrze, opowiem to mamusi.

— Mam nadzieję, że jako uczciwy człowiek... — bąkał Łapkin, zawstydzony i zaczerwieniony. — Zresztą, podpatrywanie jest podłością, a szpieg jest zawsze wstrętny, nikczemny, ohydny... Przepuszczam, że pan, jako uczciwy i szlachetny młodzieniec...

— Daj pan rubla, to nie powiem, — odrzekł szlachetny młodzieniec — bo inaczej wszystko opowiem.

Łapkin wyjął z kieszeni rubla i dał go Koli. Ten zaciął rubla w mokrym kulaku, gwizdnął i popłynął. Już tego dnia młodzi ludzie więcej się nie całowali.

Następnego dnia Łapkin przywiózł Koli z miasta farby i piłę, a siostra podarowała mu wszystkie pudełeczka od pigulek. Trzeba było mu również podarować spinki w formie psich mordek. Ziemia chłopakowi widocznie wszystko to się bardzo spodobało i. ażeby dostać jeszcze więcej, zaczął szpiegować. Gdziekolwiek się tylko udawali zakochani, gimnazjalista szedł za nimi i na chwilę nie zostawiał ich samych.

— Podlec! — nienawistnie przez ścisnięte zęby szeptał Łapkin. — Taki mały, a taki wielki podlec! Co z niego będzie, kiedy wyrośnie?!

W ciągu całego czerwca Kola nie dawał chwili wytchnienia biednym zakochanym. Groził skargą, śledził ich, żądał prezentów: i wszystkiego było mu za mało; w końcu zaczął już robić aluzję, że nie ma zegarka.

Pewnego razu, przy obiedzie gdy podawano deser, Kola nagle zachichotał, mrugnął jednym okiem i zapisał Łapkin:

— Powiedzcie? Co?

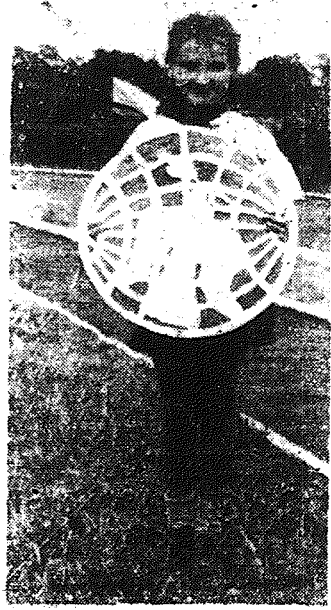
Łapkin strasznie się zaczerwienił i, zamiast ciasta, wpakował do ust serwetkę, Anusia zaś zerwała się od stołu i uciekła do sąsiedniego pokoju. W takiej sytuacji znajdowali się młodzi ludzie do końca, aż do dnia, w którym Łapkin oświadczył się o rękę Anusi. O, cóż to była za szczęśliwa chwila! Po rozmowie z rodzicami narzeczonej i po otrzymaniu od nich zgody, Łapkin przede wszystkim rzucił się do ogrodu, by odszukać Kola. Znalazłszy go, omal nie zakał z zachwytem i złapał złego chłopca za ucho. Nadbiegła też i Anna Siemienowna, która również poszukiwała Kola i złapała go za drugie ucho. I trzeba było widzieć, jaka rozkosz małowała się na twarzach zakochanych, gdy Kola płakał i błagał ich:

— Złoci moi, moi kochani, nie będę! Oj, oj, wybaczcie!!!

Nieraz później zakochani wyznawali, że podczas całej swej miłości, nigdy nie odczuli tak wielkiego szczęścia, takiej zawrotnej rozkoszy, jak wtedy, kiedy obrywali ziemu chłopcu uszy.

Święto K F w Suchedniowie, gdzie po defiladzie, w której oprócz sportowców tamt. LZS-u wzięli również udział Budowlani i po przemówieniu ob. Miernika — przedstawiciela ZKS Budowlani, odbył się szereg ciekawych stojących na dobrym poziomie imprez sportowych — m. in. odbyły się zawody piłki nożnej, ręcznej, pokazy lekkoatletyczne itp.

W Białobrzegach (pow. radomski) Święto Kultury Fizycznej połączone z otwarciem basenu pływackiego. Do urządzenia pływalni przyczynili się w dużej części sportowcy radomscy ze znanym lekkoatletą, b.



Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej obchodzone było pod znakiem wzmoczonej walki o pokój. Na zdjęciu — młodzieńca uczestniczącego w pokazie gimnastycznym, trzymającego w rękach „gółębia pokoju”.

## Mistrzostwa strzeleckie «Służby Polsce» odbyły się we Wrocławiu

WROCLAW. Na strzelnicy we Wrocławiu rozpoczęły się III Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie Powrzechnej Organizacji Służba Polsce, nad którymi protektorat objął wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski. W zawodach wzięło udział 80 członków kadry oraz 75 junaków reprezentujących wszystkie ośrodki Polski. Uroczystego otwarcia zawodów dokonał przedstawiciel Komendy Głównej Powrzechnej Organizacji Służba Polsce płk. Jurewicz, następnie przemówił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr. Szlaczynski, po czym zawodnicy odśpiewali Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Po defiladzie otwarto zawody oddaniem honorowych strzałów przez mgr. Szlaczynskiego, płk. Pleszczyńskiego, płk. Jurewicza, Junacką Augustyniak i Junaka Geneja.

Wyniki zawodów pierwszego dnia: kadra indywidualnie 300 m z KB (dokładne) na 300 możliwych 1) Pawlik (Katowice) 174, 2) Niewiadomski (Bydgoszcz) 164, 3) por. Zaskiewicz (Bydgoszcz) 156.

Strzelanie z KBKS na 50 m (dokładne) na 300 możliwych 1) por. Dyker (Poznań) 284, sierż. Koster (Poznań) 275, 3) Czyżewski (Gdańsk) 273.

Strzelanie z pistoletu 25 m (200 możliwych) dokładne — kpr. Świech (Kraków) 166, bojowe — mjr. Skowron (Białystok) 159.

Kadra zespołowo: strzelanie ZKB 300 m dokładne na 1500 możliwych 1) Bydgoszcz 672, 2) Wrocław 657, 3) Warszawa 488.

Strzelanie ZKBKS 50 m dokładne 1500 możliwych 1) Gdańsk 1339, 2) Olsztyn 1198.

Strzelanie z pistoletów na 25 m dokładne — 1) Rzeszów 683, 2) Łódź 613, 3) Szczecin 601, bojowe na czas — 1) Białystok 582, 2) Kielce 548, 3) Lublin 535.

Junacy: strzelanie z KB dystans 100 m dokładne indywidualnie na 300 m możliwych 1) Barczyk (Lublin) 268, 2) Tamań (Lublin) 265, 3) Rutkowski (Warszawa) 253.

Strzelanie z KB 100 m bojowe na 100 możliwych 1) Kostyra (Poznań) 97, 2) Falkowski (Białystok) 94, 3) Sadurski (Poznań) 93.

Strzelanie z ZKS dystans 50 m

## Tabela rozgrywek III rundy Pucharu Polski

Poniżej podajemy tabelę rozgrywek o „Puchar Polski” III rundy.

### POWIAT KIELCE

23. 6. 50 r. Gwardia X — Związko wiec ORZZ (boisko Gwardii Nr 1) (godz. 18).

24. 6. 50 r. Spójnia I — Gimnazjum Handlowe Merkury boisko (Gwardii Nr 1) godz. 18.

25. 6. 50 r. LZS Bodzentyn — Gwardia V, godz. 17. Unia II (Zagnańsk) — Ogniwo III (Kielce) godz. 18. Gwardia V — Alejki (boisko Gwardii Nr 1) godz. 16. Gwardia III — Gimn. Leonarda I (boisko Gwardii Nr 1) godz. 18. Stal (Białogon) przechodzi v. o. do następnego rzutu.

23. 6. 50 r. ZKS Stal I (Skarżysko)

— Kolejarz V — boisko Stali (Skarżysko) godz. 18.

24. 6. 50 r. ZKS Stal IX Skarżysko — Kolejarz II — boisko Stali (Skarżysko) godz. 18.

25. 6. 50 r. ZKS Ogniwo I Skarżysko — Stal XII — boisko Ogniwa (Skarżysko) godz. 18.

ZKS Bzin — Budowlani II (Suchedniów) godz. 17. WKS Legia II — Gimn. Handl. Skarżysko — boisko ZKS Stal Końskie, godz. 17.

### POWIAT STARACHOWICE

25. 6. 50 r. ZKS Stal I Starachowice — Ośrodek Zawodowy, godz. 18. LZS Brody Iłżeckie — ZKS Stal X godz. 17. ZKS Stal XI przechodzi wal kowerem do następnego rzutu.

### POWIAT SANDOMIERZ

25. 6. 50 r. ZKS Spójnia I (Sandomierz) — Spójnia II (Sandomierz) godz. 18.

### POWIAT PIŃCZÓW

25. 6. 50 r. ZKS Nowa Wieś — Gimnazjum Pińczów godz. 17.

KS Związkowiec Kazimierza Wielka przechodzi v. o. do następnego rzutu.

### POWIAT BUSKO

25. 6. 50 r. LZS (Pacanów) — Gimnazjum Busko, godz. 17. LZS Chmielnik przechodzi v. o. do następnego rzutu.

### POWIAT OPATOWSKI

LZS Janik — Stal III (Ostrowiec). Gospodarze zawodów wymienieni są na pierwszym miejscu.

Komitet Organizacyjny Pucharu Polski informuje, że terminy spotkań Gwardia I Kielce — zwyc. meczu Gwardia II — Śniadecki IV, Gwardia I Kielce — zwycięzca Gwardia XIV — Gwardia XV oraz Spójnia III Włoszczowa — zwyc. LZS Chrzastów — Gwardia Włoszczowa podane zostaną dodatkowo.

## RADIO

ŚRODA, 21 CZERWCA 1950

5.10 Początek, 5.13 Sygnał, 5.15 Strzeszenie wiadomości porannych, 5.20 Koncert, 6.00 Strzeszenie wiadomości porannych, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Koncert, 6.45 Dziennik poranny, 7.05 Program, 7.10 Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 8.00 Strzeszenie wiadomości dziennika porannego, 8.05 Muzyka, 8.15 Wszelchnia radiowa, 8.35 Chwila muzyki, 8.40 Program, 8.45 Muzyka, 8.55 Szkolna gazeta radiowa, 9.15 Wszelchnia radiowa, 9.35 Audycja dla matu rzystów, 9.50 Zapomniane walce Strausów, 10.00 Skryzanka PCK, 11.10 Muzyka radziecka, 10.55 Sufity, 11.15 Fragment książki Gustawa Flauberta pt.:

„Pani Bovary”, 11.35 Muzyka, 11.45 Higiena i bezpieczeństwo pracy, 11.57 Sygnał, 12.04 Dziennik południowy, 12.25 Muzyka, 12.30 Koncert dla szkół, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Zygmunt Noskowski, 17.00 „W pracowni Champolliona”, 17.20 Muzyka, 17.45 Z kraju i ze świata, 18.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich 18.20 „Most nad urwiskiem”, 18.40 Muzyka operetkowa, 19.20 Audycja dla wojska, 19.50 Pieśniarze i pieśniarki różnych narodów, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Chwila muzyki, 20.45 Szpilki, 21.45 Koncert Chopinowski, 22.00 Gra sekret P. R., 22.20 Odpowiedzi „Fall 49”, 22.30 Z życia Bułgarii, 22.45 Etiudy, 23.00 Ostatnie wiadomości, 32.10 Program na dzień następny, 23.15 Utwory Mikołaja Rimskiego-Korsakowa, 24.00 Hymn i koniec audycji.